

Cel Polski - przezwyciężyć ekonomiczne dziedzictwo II wojny światowej

Beata Daszyńska-Muzyczka

Polska jest jednym z krajów, które w XX wieku doświadczyły największych zniszczeń. W czasie II wojny światowej zginęło 6 mln Polaków. Zwycięskie mocarstwa zmieniły nasze granice. W zamian za Kresy Polska otrzymała zniszczony Śląsk i Pomorze.

Tragedia II wojny światowej przesłania w publicznej wyobraźni fakt, że już po I wojnie światowej Polska była jednym z najbardziej zniszczonych krajów świata, krajem ze zrujnowanym przemysłem. Po II wojnie Polskę zamknięto za żelazną kurtyną. Wprowadzenie komunizmu przez Związek Radziecki uniemożliwiło jej uczestniczenie w wielkim boomie gospodarczym, który trwał na Zachodzie do lat 70. Rzeczywistość powojenna nie pozwoliła zrealizować ekonomicznego testamentu Polskiego Państwa Podziemnego. To dla Polski utracona szansa na doświadczenie własnej wersji wspaniałych francuskich trzydziestu lat czy włoskiego *dolce vita*.

Ogromny rachunek, który Polska zapłaciła na skutek doświadczenia dwóch totalitaryzmów, jest już nieodwracalny. W kolejną rocznicę wybuchu II wojny światowej powinniśmy skupić się nie tyle na rozrachunku z przeszłością, ile na przyszłości naszego kraju. Przed Polską stoi wielkie zadanie wykorzystania w pełni jej potencjału rozwojowego. To wymaga nowego podejścia do rozwoju wszystkich regionów. Taką rewolucją w myśleniu o wykorzystaniu potencjału Polski lokalnej jest Program Inwestycji Strategicznych, który Bank Gospodarstwa Krajowego realizuje wspólnie z rządem. Samorządy mogą w nim liczyć na rządowe dofinansowanie inwestycji w skali, której do tej pory nie było.

Upadek Polski pod koniec XVIII wieku uniemożliwił stworzenie strategicznego planu rozwoju dla polskiej prowincji w kolejnym wieku. Jakościowa zmiana nastąpiła dopiero w latach 30. ubiegłego stulecia wraz z powstaniem Centralnego Okręgu Przemysłowego. Wszystko zburzyły jednak 1 września 1939 roku i powojenna, komunistyczna władza, karząca ekonomicznie regiony, w których antykomunistyczna partyzantka trwała długie lata po wojnie. Tak było np. na Podlasiu.

Dziś dzięki ambitnej polityce inwestycyjnej obejmującej drogi, koleje i lotnictwo regiony Polski są coraz lepiej połączone i wyrównują się ich szanse rozwojowe.

Według danych sprzed pandemii COVID-19 Polskę odwiedzało 20 mln zagranicznych turystów rocznie, a jej roczny potencjał wynosi 100 mln turystów. Turystyka to dla naszej gospodarki ogromna, wciąż jeszcze niewykorzystana w pełni szansa na rozwój.

Mało osób zdaje sobie sprawę, że zamek Ogrodzieniec, który był własnością mieszczańsko-bankierskiej rodziny Bonerów, miał ambicje rywalizować z Wawelem. Odbudowane zamki na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej, dorównujące świetnością zamkowi Krzyżtopór, powinny być symbolem Polski dumnej ze swojej historii i swojego dziedzictwa. Odbudowa zabytków ożywia lokalne wspólnoty, które czują dumę z lokalnych korzeni, a dzięki rozwojowi turystyki zyskują nowe dochody.

Obok bogatej, ciekawej historii atutem Polski jest piękna, budząca zachwyt przyroda. Duża szansa stoi na przykład przed Podlasiem, które w czasach rządów komunistycznych było bardzo niedoinwestowane. Dziś ten region dzięki ambitnej polityce inwestycyjnej może stać się turystycznym skarbem Polski i współczesnej Europy, która szuka kontaktu z naturą. W każdym regionie naszego kraju drzemie unikalny potencjał – możemy go wykorzystać i pokazać światu piękno Polski. Potrzebujemy do tego działania i mądrego decydowania o inwestycjach w rozwój infrastruktury, kultury i lokalnych społeczności. Wierzę, że to wszystko przed nami.

Beata Daszyńska-Muzyczka

Tekst publikowany równocześnie z polskim miesięcznikiem opinii Wszystko Co Najważniejsze w ramach projektu realizowanego z Instytutem Pamięci Narodowej.